

Wyrok z dnia 23 listopada 2004 r.

I UK 30/04

Sąd drugiej instancji nie powinien pomijać nowych faktów i dowodów zgłoszonych w apelacji, jeżeli o potrzebie ich powołania strona dowiedziała się z uzasadnienia zaskarżonego wyroku (art. 381 k.p.c.).

Przewodniczący SSN Jerzy Kwaśniewski, Sędziowie SN: Krystyna Bednarczyk (sprawozdawca), Andrzej Kijowski.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 listopada 2004 r. sprawy z wniosku Wojciecha M. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w Z.W. z udziałem zainteresowanego „Y.P.” Spółka z o.o. w W. Zakładowi w S. o odszkodowanie, na skutek kasacji wnioskodawcy od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi z dnia 9 października 2003 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w Łodzi do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e

Wyrokiem z dnia 28 kwietnia 2003 r. [...] Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi oddalił odwołanie wnioskodawcy Wojciecha M. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych-Oddziału w Z.W. odmawiającej przyznania odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy. Sąd ustalił, że wnioskodawca był zatrudniony w „Y.P.” Spółce z o.o. jako pracownik fizyczny przy mieszalniku znajdującym się na linii produkcyjnej, przy której waży się, miesza i wylewa beton. Pod linią produkcyjną znajdują się wanny, do których wylewany jest materiał. W wannach znajdują się sondy sygnalizujące poziom wypełnienia. Stan wanny w przypadku zapalenia się sondy jest sygnalizowany na monitorze znajdującym się na stanowisku pracy powoda. Nad wannami przebiega tor szyn, po którym jeżdżą wózki z materiałem już wymieszanym. Mieszanie surowca następuje w mieszalniku.

Na jednej zmianie mieszalnik obsługuje tylko jeden pracownik. Czasami zdarza się, że sondy umieszczone w wannach ulegają zabrudzeniu i błędnie sygnalizują poziom napełnienia wanny. Czyszczenie odbywało się w ten sposób, że o sygnale danym przez sondę informowano ustnie lub telefonicznie mistrza zmiany. Informację taką powinna zgłosić obsługa mieszalnika, ponieważ pomiary sond mają wpływ na cały cykl produkcyjny. Mistrz zmiany wyznaczał wówczas pracownika do sprawdzenia sondy. Ponieważ krajalnica działa w sposób zautomatyzowany, urządzenie było wyłączane przed sprawdzeniem sondy. Dopiero po wyłączeniu maszyny wyznaczony pracownik szedł sprawdzić sondę. Wchodzenie na kratę, po której jeździ wózek, w momencie, gdy maszyna jest włączona, jest niedopuszczalne. Zabronione jest również przechodzenie po linii, po której jeździ wózek. Przy poważniejszych awariach pracownicy nigdy sami ich nie usuwali. Pierwszą czynnością było powiadomienie mistrza zmiany, który po sprawdzeniu rodzaju awarii podejmował decyzję co do sposobu jej usunięcia.

W dniu 29 stycznia 2002 r. wnioskodawca pracował przy mieszalniku na zmianie trwającej od godziny 14⁰⁰ do godziny 22⁰⁰. Do wypadku doszło około godziny 19⁰⁰. Wnioskodawca wyszedł na chwilę do ubikacji, ponieważ wózki z materiałem przejechały i była chwila przerwy. Usłyszał, że zapaliły się sondy na monitorze przy jego stanowisku pracy. Wnioskodawca zamierzał zanieść napisaną na kartce informację techniczną do pracownika obsługującego piły, jednak nie mógł wejść na podest, który był zamknięty, gdyż jechał nim wózek w kierunku pilarza. Po otwarciu podestu wnioskodawca zostawił kartkę dla pilarza i wziął drucianą szczotkę aby przeczyszczyć sondy znajdujące się w wannach i stanął na podeście. Potem ze szczotką w ręku zszedł z podestu i stanął na kracie, po której jeździ wózek, a pod którą stoi wanna. Nadjeżdżający wózek wciągnął wnioskodawcę, który zaczął krzyczeć. Pracownicy wyłączyli urządzenie i zadzwonili po pogotowie. Wnioskodawca został wyciągnięty dopiero po rozcięciu wózka przez strażaków. Wnioskodawca przeszedł wszystkie szkolenia z zakresu bhp. Czytał przed rozpoczęciem pracy na mieszalniku instrukcję bhp dotyczącą pracy na tym stanowisku. W dniu wypadku czuł się dobrze, nie był niedysponowany, nie korzystał w okresie poprzedzającym wypadek ze zwolnień lekarskich, był zdrowy.

Oceniając zdarzenia Sąd uznał, że wyłączną przyczyną wypadku było niedbalstwo wnioskodawcy, który nie zachował należytej ostrożności i nie postąpił zgodnie z zasadami bezpieczeństwa, nakazującymi powiadomienie mistrza zmiany o

awarii i zabraniającymi podejmowania samodzielnych działań zmierzających do jej usunięcia. Niedbalstwo to Sąd uznał za rażące, gdyż wnioskodawca całkowicie samodzielnie zdecydował o przeczyszczeniu sond bez zachowania elementarnych zasad bezpieczeństwa pracy i stanął na podeście mając świadomość, że wózek będzie wracał. W takiej sytuacji prawo wnioskodawcy do odszkodowania jest wyłączone na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.).

W apelacji od tego wyroku wnioskodawca powołał się na niezależne od niego przyczyny wypadku, takie jak awaria urządzenia, jego stan techniczny skutkujący częstymi awariami oraz stan zdrowia. W tej ostatniej kwestii powołał się na chorobę tarczycy i przyjmowanie leków powodujących działania uboczne, z których nie zdrażał sobie sprawy. W związku z tym złożył wniosek o zażądanie dokumentacji lekarskiej i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego lekarza.

Wyrokiem z dnia 9 października 2003 r. [...] Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi oddalił apelację. Sąd Okręgowy uznał za prawidłowe ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji oparte - w zakresie samego przebiegu wypadku - na wyjaśnieniach wnioskodawcy. Oparcie ustaleń na zeznaniach świadka T., który na rozprawie zeznał odmiennie niż w postępowaniu powypadkowym, nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów. Będąca przedmiotem rozbieżności okoliczność dotycząca miejsca, z którego schodził wnioskodawca, nie była przez tego ostatniego kwestionowana. Podnoszone w apelacji okoliczności dotyczące awarii urządzenia i jego stanu faktycznego nie pozostawały w związku przyczynowo-skutkowym z wypadkiem. Awaria urządzenia, polegająca na zabrudzeniu sond sygnalizujących napełnienie wanien, nie prowadzi do wypadku. Tego rodzaju sytuacje przy zachowaniu określonej procedury nie powodowały zagrożenia życia lub zdrowia. Natomiast powołanie się na stan zdrowia i działanie leków nastąpiło po raz pierwszy w apelacji, a dowody zostały zgłoszone dopiero w postępowaniu apelacyjnym. Stosownie do brzmienia art. 381 k.p.c. pozostawiono uznaniu sądu drugiej instancji uwzględnienie nowych okoliczności i dowodów, jeżeli strona nie mogła z nich skorzystać wcześniej. Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 1998 r., I CKN 678/97 (niepublikowanym), strona składając wniosek o przeprowadzenie dowodów w postępowaniu apelacyjnym powinna wykazać istnienie przyczyn określonych w art. 381 k.p.c. usprawiedliwiających ich powołanie dopiero w postępowaniu przed

sądem apelacyjnym. Unormowanie, pozostawiające kwestię „nowości” w postępowaniu apelacyjnym swobodnemu uznaniu sądu, ma zapobiegać przesuwaniu punktu ciężkości rozpoznania sprawy z sądu pierwszej instancji na sąd drugiej instancji. Pominięcie dowodu nie może mieć miejsca, jeżeli opóźnienie jest usprawiedliwione przebiegiem procesu. Taka sytuacja nie występuje w przedmiotowym postępowaniu. Wnioskodawca dopiero w apelacji podniósł okoliczności związku pomiędzy wypadkiem przy pracy a niedyspozycją zdrowotną wynikającą z choroby tarczycy. Okoliczności te nie były więc znane Sądowi pierwszej instancji i znane być nie mogły, skoro odpowiadając na pytania Sądu wnioskodawca zeznał, że krytycznego dnia czuł się dobrze. Omawiany zarzut nie może więc odnieść skutku procesowego.

Kasację od tego wyroku wnioskodawca oparł na obu podstawach wymienionych w art. 393¹ k.p.c. i zarzucając naruszenie przepisów art. 233 i 381 k.p.c. oraz art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu dla Łodzi-Śródmieścia do ponownego rozpoznania. Uzasadniając zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. wnioskodawca zakwestionował ustalenie oparte na zeznaniach świadka T., z których wynika, że wnioskodawca w sposób świadomy wszedł (a nie osunął się lub spadł) z podestu na kratę przed nadjeżdżającym wózkiem. Nie zostały bowiem wyjaśnione rozbieżności między zeznaniami tego świadka złożonymi na rozprawie a zeznaniami w postępowaniu powypadkowym, w którym świadek stwierdził, że wnioskodawca zszedł na tor krajalnicy po bocznej ścianie a nie z podestu, który tam się znajduje. Bez wyjaśnienia przyczyn rozbieżności nie można dokonać prawidłowych ocen. Oparcie ustaleń tylko na jednej wersji bez rozważenia innej wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Zdaniem wnioskodawcy Sąd Okręgowy nieprawidłowo zinterpretował przepis art. 381 k.p.c., jako uzależniający przeprowadzenie zgłoszonych dowodów od uznania sądu drugiej instancji. Z brzmienia przepisu wynika bowiem, że sąd nie może pominąć nowych faktów i dowodów, jeżeli strona nie mogła ich powołać przed sądem pierwszej instancji. Okolicznością, na którą powoływał się wnioskodawca w postępowaniu apelacyjnym, był nie tyle fakt choroby, o której wiedział, ale fakt ubocznego oddziaływania leków, o czym nie był poinformowany. Informację taką uzyskał dopiero w dniu 8 lipca 2003 r., co wynika z zaświadczenia lekarskiego z tej daty. Nie mógł więc podnieść tej okoliczności w postępowaniu przed Są-

dem pierwszej instancji. Na uzasadnienie zarzutu błędnego zastosowania art. 8 ust. 1 ustawy wypadkowej wnoszący kasację powołuje pominięcie innych niż zachowanie wnioskodawcy czynników, które przyczyniły się do wypadku, takich jak stan techniczny maszyn, ich wiek, posiadanie wymaganych atestów oraz przyczyn i częstotliwość awarii.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje;

Przepisy obowiązującej w dacie zdarzenia ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych przyznawały prawo do świadczeń określonych w tej ustawie pracownikowi, który uległ wypadkowi w warunkach określonych w jej art. 6 ust. 1. Ryzyko ubezpieczeniowe ma charakter szerszy niż odpowiedzialność prowadzącego przedsiębiorstwo na podstawie art. 435 k.c. Każde związane z pracą nagłe zdarzenie spowodowane przyczyną zewnętrzną rodzi po stronie pracownika prawo do świadczeń i prawa tego nie wyłącza ani działania siły wyższej, ani wina osoby trzeciej ani nawet wina pracownika. Wyjątki od tej zasady określone są w art. 8 tej ustawy. Jej art. 8 ust. 1 stanowi, że świadczenia określone w ustawie nie przysługują pracownikowi, gdy wyłączną przyczyną wypadku przy pracy było udowodnione przez zakład pracy naruszenie przez pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. Pozbawienie prawa do świadczeń na podstawie tego przepisu może nastąpić tylko wówczas, gdy do spowodowania wypadku nie dołączyły się inne niż naruszenie przepisów przez pracownika przyczyny, czy to leżące po stronie pracodawcy, czy przyczyny obiektywne, czy też przyczyny leżące po stronie poszkodowanego pracownika, lecz nie związane z naruszeniem przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia. Sąd Okręgowy prawidłowo zinterpretował ten przepis, gdyż wykluczył dołączenie się jakichkolwiek innych przyczyn poza naruszeniem przepisów bhp przez wnioskodawcę. Uzasadnienie kasacyjnego zarzutu naruszenia tego przepisu dotyczy jego zastosowania bez uwzględnienia okoliczności dotyczących procesu produkcyjnego mających wpływ na zaistnienie wypadku. Tak sformułowany zarzut nie odnosi się do naruszenia prawa materialnego, lecz uchybień proceduralnych przy ustalaniu stanu faktycznego. W kasacji nie podnosi się zarzutu naruszenia przepisów postępowania w tym zakresie, a zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. dotyczy innej kwestii. Zarzucane uchybienie nie jest zresztą błędem w

ocenie materiału dowodowego, gdyż trudno jest bez odpowiednich wiadomości fachowych dokonać oceny prawidłowości procesu technologicznego pod względem bezpieczeństwa i higieny pracy. Zarzut dotyczy raczej uchybień w postępowaniu dowodowym przez zaniechanie przez Sąd pierwszej instancji przeprowadzenia stosownych dowodów z urzędu (art. 232 k.p.c.) i pominięcie przez Sąd Okręgowy zarzutów podniesionych w tym przedmiocie w apelacji. Uchybienia takie rzeczywiście wystąpiły, jednak te kwestie nie są objęte podstawami kasacji i w związku z tym nie podlegają kontroli kasacyjnej (art. 393¹¹ § 1 k.p.c.).

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. dotyczy błędnej oceny zeznań świadka, który przedstawił dwie wersje zdarzenia. Zarzut ten jest o tyle nieusprawiedliwiony, że opierając się na wersji przedstawionej przez świadka na rozprawie Sąd powołał się na zeznania wnioskodawcy, który przedstawił taką samą wersję. Oceniając te dowody Sąd nie dysponował materiałem wskazującym na to, że wnioskodawca mógł mieć zaburzoną orientację. Wnioskodawca powołał się na takie zaburzenia dopiero w postępowaniu apelacyjnym, twierdząc, że mogą być one skutkiem ubocznego działania przyjmowanego przez niego leku. Sąd Okręgowy odmówił przeprowadzenia dowodów zgłoszonych na potwierdzenie tych okoliczności, wskazując jako podstawę prawną przepis art. 381 k.p.c. Podniesiony w kasacji zarzut naruszenia tego przepisu jest uzasadniony.

Zgodnie z art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c. jednym z elementów apelacji jest powołanie w razie potrzeby nowych faktów i dowodów oraz wykazanie, że ich powołanie przed sądem pierwszej instancji nie było możliwe albo że potrzeba powołania się na nie wynikła później. Reguły rządzące postępowaniem apelacyjnym dopuszczają zatem postępowanie dowodowe przed sądem drugiej instancji, mimo że w zasadzie dowody powinny być gromadzone w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Nie ma tu analogicznego do istniejącego w postępowaniu kasacyjnym zakazu powoływania nowych faktów i dowodów, zatem sąd drugiej instancji powinien ustosunkować się do powołanych w apelacji nowych faktów i przeprowadzić nowe dowody, jeżeli zachodzi taka potrzeba. Przepis art. 381 k.p.c. stanowi, że sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później. Przepis nie używa określenia „sąd pomija nowe fakty i dowody”, lecz określenia „sąd może pominąć”, co oznacza, że sąd może uwzględnić nowe fakty i przeprowadzić nowe dowody, jeżeli uzna to za konieczne dla wyjaśnienia sprawy, nawet wówczas, gdy

strona mogła powołać się na nie w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Możliwość pominięcia nowych faktów i dowodów nie oznacza dowolności sądu co do podejmowania decyzji w tym zakresie, lecz powinna wynikać z oceny dotychczas zebranego materiału. Sąd drugiej instancji nie powinien pomijać nowych faktów i dowodów wskazujących na prawdopodobieństwo odmiennego rozstrzygnięcia, gdyby zostały uwzględnione. Omawiany przepis zawiera zastrzeżenie, że podlegają pominięciu nowe fakty i dowody, których potrzeba powołania wynikła później, czyli po wydaniu wyroku przez sąd pierwszej instancji. Potrzeba powołania się na nowe fakty i dowody może bowiem wynikać z zawartych w motywach wyroku sądu pierwszej instancji stwierdzeń dotyczących okoliczności przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia. W niniejszej sprawie Sąd pierwszej instancji uznał za istotną dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczność, że w dniu wypadku wnioskodawca był zdrowy i w pełni sprawny.

Jest to wynikiem prawidłowej interpretacji art. 8 ust. 1 ustawy wypadkowej, zgodnie z którym prawo do świadczeń nie jest wyłączone, jeżeli jedną z przyczyn wypadku poza naruszeniem przez pracownika przepisów dotyczących życia i zdrowia jest niedyspozycja zdrowotna tego pracownika. Dopiero z motywów wyroku wnioskodawca dowiedział się, że jego zarzuty dotyczące przyczyn leżących po stronie pracodawcy nie zostały uwzględnione, a okoliczności dotyczące stanu jego zdrowia okazały się istotne. Już ta przyczyna wystarczyłaby do uznania, że potrzeba powołania się na nowe fakty i dowody kwestionujące te ustalenia, wynikła po wydaniu wyroku. Podniesiony w apelacji i potwierdzony zaświadczeniem lekarskim fakt, że o niekorzystnym działaniu przyjmowanych leków wnioskodawca dowiedział się dopiero po wydaniu wyroku, przemawia za tym, że powołanie się na te fakty i dowody przed sądem pierwszej instancji nie było możliwe. Przy uznaniu tych twierdzeń wnioskodawcy za prawdziwe pominięcie nowych faktów i dowodów nie mogło nastąpić, skoro nie było możliwości powołania się na nie w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Pominięcie nie mogło nastąpić także w przypadku wątpliwości co do prawdziwości tych twierdzeń, gdyż potrzeba powołania nowych faktów i dowodów wynikła później. W każdym przypadku pominięcie nowych faktów i dowodów nastąpiło z naruszeniem art. 381 k.p.c.

Uznając kasację w zakresie naruszenia art. 381 k.p.c. za uzasadnioną Sąd Najwyższy na podstawie art. 393¹³ § 1 k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w Łodzi do ponownego rozpoznania.=====